

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłano pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAR
Łódź, Przejazd Nr. 1,
„Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano

..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki

..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Pełnopisów składających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważamy za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.—
w tekście mk. 100.—reklamny mk. 60.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 26 za wiersz nemparelowy jednolitej formy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nielimitowane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Główna.	Ulubieniec publiczności HARRY PEEL w niezrównanym dramacie awanturczym w 7-miu wielkich aktach p. t. „CUDOWNA MAŁPA“	Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Główna.
--	---	--

Po decyzji górnośląskiej.

Nota polska w sprawie górnośląskiej.

WARSZAWA 24. (PAT). Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła tekst noty, którą p. Zamojski ma wręczyć prezydentowi Briandowi. W nocy tej Polska przyjmuje decyzję w sprawie G. Śląska.

Kierownik kolei na G. Śląsku.

WARSZAWA, 24. (wl.) Kierownikiem kolei na G. Śląsku mianowany będzie m. Dobrzycki, prezes dyk. Kol. Poznańskie.

Protesty na komandę.

BYTOM, 24. (PAT). Wczoraj odbywały się we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej obrzytymie demonstracje na znak protestu przeciwko decyzji genewskiej w sprawie górnośląskiej. Na wszystkich zebraniach przyjęto następującą rezolucję:

Rada Najwyższa nie rozstrzygnęła tak, jak tego mogliśmy się spodziewać po wyniku plebiscytu. Wielka część naszego niemieckiego(?) G. Śląska, czy to niemieckiego(?) miasta i niemiecki(?) przemysł przyznano Polsce. Wszyscy niemieccy urzędnicy i robotnicy niemieccy stracili pracę. Ludność Berlina wobec grożącego braku węgla skazana jest na głód i chłód w czasie zbliżającej się zimy. Mimo, iż 76% węgla górnośląskiego tracimy, dalej mamy płacić koszty reparacyjne, a na skutek decyzji genewskiej płacić ich nie możemy. Nasz kwitujący przemysł przyznano Polsce. Ludność górnośląska wola zrozpaczona o pomoc. Oświadczamy górnoślązakom, iż dotrzemy im wierność, prosimy ich, aby nie wątpili, iż starać się będziemy o to, aby natychmiast nadzedł

dzień, w którym znikną słupy graniczne. Odrzućmy stanowczo decyzję genewską ponieważ nie odpowiada ona traktatowi wersalskiemu i nie przestaniemy walczyć, aby oddano nam części wydarte przez Polskę. Wzywamy rząd, aby złożył najuroczystszy protest przeciwko tej decyzji, oraz, aby udzielił wszelkiej skutecznej obrony braciom naszym, którzy mają być oddani pod panowanie polskie“.

Niemcy grabią G. Śląsk.

BYTOM, 24 (PAT) Polskie pisma górnośląskie donoszą, że władze niemieckie wywożą z G. Śląska wartościowy materiał techniczny. Wobec czego pisma zwracają się do ludności polskiej, aby ta zaobserwowała władze niemieckie i o podobnych zjawiskach donosiła władzom powiatowym, doradcom, oraz Naczelnej Radzie Ludowej.

Co pisze prasa czeska?

PRAGA, 24 (PAT) „Czas“ pisze, że decyzję w sprawie G. Śląska uważać należy za sukces dyplomacji polskiej. Decyzja ta, zdaniem dziennika, łagodzi częściowo krzywdę, wyrządzoną Polsce w Wersalu, odsłupując jej awę bogate ziemie, w których ludność jest w znacznej większości niezaprzeczenie polską i gdzie plebiscyt został sfalszowany z powodu nacisku kapitału niemieckiego.

Anglicy się spieszą.

WARSZAWA, 24. (wl.) Kola finansowe angielskie zwróciły się do tutejszych organizacyj kupieckich i przemysłowych z propozycją nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych. Stoi to w związku z rozstrzygnięciem sprawy Górnego Śląska.

oraz posiadaczom 2, względnie 6 morgów, stosownie do wydajności gleby; b) osobom, indywidualnie najbardziej poszkodowanym; c) osobom, dotkniętym w ostatnim roku klęskami żywiołowymi; d) osobom, dotkniętym indywidualnie klęskami gospodarczymi.

Dr. Diamand zapowiedział przedstawienie podkomisji wniosku o obłożeniu daniną gotówką, według projektu podanego na bankiecie ministra skarbu.

Na popołudniowym posiedzeniu podkomisja zatwierdziła artykuł pierwszy, stanowiący zasadniczą podstawę projektu. Uchwalono skreślić podatek podymny i domowo klasowy, jako podstawę, mającą służyć do obliczania daniny, wobec czego mnożnik daniny gospodarstw rolnych będzie podwyższony. Decyzja co do daniny lokatorów została odroczone aż do przedstawienia wniosku dr. Diamanda o obciążeniu daniną kapitału ruchomego.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej.

Delegacja gdańska w Warszawie.

WARSZAWA 24. (PAT). O g. 9 rano przybył do Warszawy prezydent wolnego miasta Gdańska dr. Henryk Sahn w celu złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu.

Na dworcu wiedeńskim, przybranym we flagi polskie i gdańskie, powitali prezydenta, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Prezydent Sahn przybył w otoczeniu senatorów Sobolewskiego, Volkmana Franka, Escherta, sekretarza generalnego Hildebranda, radcy sądownictwa Regera i sekretarza osobistego dr. Fordora. Delegacja zamieszkała w hotelu Europejskim.

O g. 11.30 prezydent Sahn wraz z senatorami byli przyjęci przez Naczelnika Państwa. Następnie złożył p. Sahn wraz z senatorami wizytę zastępcy nieobecnego prezydenta ministrów, panu min. Stesłowiczowi oraz p. min. spraw zagranicznych.

O g. 1.30 delegacja gdańska była podejmowana przez pana ministra Skirmuntta śniadaniem.

O g. 5 pp. nastąpiło w pałacu Namiestnikowskim uroczyste podpisanie umowy polsko-gdańskiej.

Przebieg ceremonii podpisania umowy.

WARSZAWA, 24. (PAT). Umowa polsko-gdańska. Dziś po poł, w obecności wszystkich ministrów, posłów na Sejm, przedstawicieli miasta z prezydentem Drzewieckim i prezesem Rady Miejskiej, Balińskim, na czele, w obecności grona zaproszonych gości dokonano aktu podpisania umowy polsko-gdańskiej. Umowa składa się z 9 części, 244 artykułów. Zawiera ona przepisy o polskich i gdańskich obywatelach, o sprawach sądowych, poczcie, żegludze, sprawach finansowych, celnych, przywozie, wywozie i zaopatrzeniu wolnego m. Gdańska w żywność, opał i surowce a wreszcie zawiera ważne przepisy końcowe ja-

ko integralna część umowy samej. Mimo, że postanowienia konwencji paryskiej ograniczają się tylko do terytorjum w. m. Gdańska umowa, polsko-gdańska, zawiera także postanowienia, określające prawa obywateli w. m. Gdańska na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej.

Po wygłoszeniu przemówień przez p. Plucińskiego, kierownika rokowań polsko-gdańskich ze strony Polski i Senatora Jowelowskiego, dyrektor departamentu Prezydium Rady Ministrów p. Studziński, odczytał pismo zastępcy p. Prezydenta Ministrów, p. Stesłowicza, upoważniającego p. Leona Plucińskiego, komisarza Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, do podpisania umowy oraz pismo prezydenta senatu gdańskiego Sahma, upoważniającego senatora Jowelowskiego do podpisania tejże umowy.

Nastąpił akt podpisania. Pluciński i Jowelowski położyli kolejno swe podpisy pod tekstem umowy, umieszczając obok pieczęcie.

Po dokonaniu aktu podpisania umowy p. minister Stesłowicz zamknął posiedzenie.

Konferencja z prasą.

WARSZAWA, 24. (PAT) — Po zamknięciu posiedzenia, na którym podpisano umowę polsko-gdańską przedstawiciel senatu Jowelowsky w towarzystwie senatora Volkmana odbył konferencję z przedstawicielami prasy polskiej, do których zwrócił się z apelem, by życzliwie traktowali sprawę gdańską i by dążono do zacieśnienia węzłów przyjaźni Polski i Gdańska.

Za życzliwe słowa podziękował imieniem prasy polskiej p. Stroński, zapewniając, że sprawy gdańskie będą sprawą polskiej bardzo bliskie i że prasa ta od dawna pracuje nad zbliżeniem polsko-gdańskim.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Konferencja polityczna w Berlinie.

BERLIN, 24. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej wczoraj o położeniu politycznym z prezydentem parlamentu niemieckiego Löbenem, przywódcą centrowym dr. Spahnem, z socjalistami Müllerem i Weldenem oraz ze Stresemanem. Położenie się jeszcze nie wyjaśniło.

W ciągu konferencji zamawiano się też kwestją zamianowania i wysłania komisarza Rzeczy do rokowań gospodarczych

z Polską w Opolu. W sprawie tej nie przyszło do żadnego porozumienia. Przedstawiciele frakcji parlamentarnych nie chcą się zgodzić na wysłanie komisarza do Opolu, ponieważ równałoby się to przyjęciu decyzji górnośląskiej.

Niemiecka partia ludowa zdecydowała się nie wstępować do koalicyjnego rządu, ponieważ nie myślą współpracować w takim gabinecie, który pragnie wysłać komisarza do rokowań z Polską. Należy przypuszczać, że wobec tego stanu rzeczy

Ze stolicy i z kraju.

Debaty nad daniną.

WARSZAWA, 24 (PAT.) Podkomisja dla projektu daniny ukonstytuowała się na zebraniu dzisiejszym, powołując na przewodniczącego p. dr. Diamanda. Dr. Grabski proponuje 2 systemy alg.

Pierwszy dotyczy powiatów, zniszczonych wojną, wedle stopnia poniesionych szkód. Ogólna miara szkód jest liczbą najazdów.

Drugi system składa się z pralongaty i ulgi rzeczywistej. Kwoty przypadające na oba te rodzaje drugiego systemu, byłyby z góry zryczałtowane według powiatów Organ samorządowe miałyby obowiązek dostarczania spisu osób, którym należą się ulgi, i to pod odpowiedzialnością majątkową i karną. Ulgi należałoby przyznać a) małorolnym

będzie utworzony rząd, oparty o starą koalicję.

Nieprawdopodobne jest, aby kanclerz Wirth utworzył nowy gabinet, chociażby dlatego, że osobiście nie ma po temu ochoty.

Parlament niemiecki zbierze się dopiero w środę albo w czwartek.

BERLIN, 24 (Polpress). Wczoraj przez dzień cały i dziś od rana odbywają się narady wybitnych działaczy parlamentarnych w kwestji przyjęcia decyzji. Centrowcy prowadzą energiczną akcję pojednawczą pomiędzy socjalistami a prawicowcami. Kwestja ogłoszenia protestu została zdecydowana. Zredagowaniem protestu zajmie się nowy rząd w porozumieniu z klubami parlamentarnymi.

Prasa niemiecka o ustąpieniu gabinetu Wirtha.

BERLIN, 24. (PAT). „Berliner Tageblatt” pisze o ustąpieniu gabinetu: Krok ten był niezbędny, ponieważ uchwała genewska przeszła najgorsze obawy i wychodzi daleko poza ramy traktatu wersalskiego, a prócz tego ma formę dyktatu o charakterze ultimatywnym. Polityczne porozumienie i wykonanie reparacji, ogłoszonej przez gabinet dr. Wirtha, rozbiły się zupełnie.

„Deutsche Allg. Zeitung” wyraża do utworzenia rządu obrony narodowej, który wprowadził nie będzie mógł z bronią w ręku bronić interesów narodowych, jednak znalazł jeszcze wiele innych sposobów zabezpieczenia państwa przed stratami terytorjalnymi.

narad. Obszarnicy dostarczyli olbrzymich środków materialnych monarchii niemieckiej opracowali detalnie plan akcji. W rządowych kołach francuskich liczą się z tem, że obecna wyprawa Karola może mieć konsekwencje znacznie poważniejsze niż poprzednim razem.

Odezwa ex-cesarza.

WIEN, 24 (Polpress). Na całym Węgrzech jest energicznie rozpowszechniana odezwa Karola do ludności. We wstępie ex-cesarz oświadcza, iż przybył „na żądanie narodu”. Dalej zaznacza, że w przyszłym ustroju państwa „będzie decydował sam naród” jednak bez żadnej postronnej presji. Kończy się odezwa przypuszczeniem, iż cała akcja obejdzie się bez przelewu krwi.

Zamachowy gabinet.

BUDAPESZT, 24. (PAT) Skład gabinetu mianowanego przez Karola jest następujący: Rakowsky, — przyjdum i sprawiedliwość, Andrassy, sprawy zagraniczne, Boncz, sprawy wewnętrzne, Schantzer, wojskowość, Gratz, finanse. Marszałek Hegedues został mianowany naczelnym wodzem.

Czesi się niepokoją.

PRAGA, 24 (PAT) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawie nowego zamachu b. króla Karola. Po przedstawieniu przez Benesa obecnego stanu wypadków, oraz kroków poczynionych w sobotę skonstatowano, że wszystko, co jest niezbędne dla obrony interesów republiki, zostało dokonane. Między członkami małej Ententy panuje zupełna zgoda. Wszystkie niezbędne kroki zostały poczynione wspólnie.

Rada ministrów postanowiła położyć wszystkie przygotowania, niezbędne dla częściowej mobilizacji. Rząd czesko-słowacki zdecydowany jest uczynić wszystko, aby sprawa Habsburgów była zatwiona tym razem w sposób ostateczny.

Rząd jest również zdecydowany położyć wszelkie środki, aby zapobiec wszelkiemu, co jest niezbędne dla ostatecznego i niezwłocznego zastosowania traktatów pokojowych.

PRAGA, 24 (PAT) Dr. Benes przyjął wczoraj przedstawicieli dyplomatycznych państw małej Ententy, oraz Anglii i Włoch, następnie zaś odbył naradę z ministrem obrony narodowej, oraz szefem sztabu generalnego.

Prezydent Masaryk odbył konferencję z Benesem.

Mobilizacja.

WIEN, 24. (PAT) — Rząd czeski zmobilizował 4 roczniki, rząd Jugosłowiański zarządził mobilizację pierwszego powołania. Kilka dywizji czesko-słowackich wyruszyło ku granicy Węgier.

Ultimatum czeskie.

WIEN, 24. (PAT). „Morgen” donosi z Pragi. Rząd czeski zawiadomił rząd węgierski, że domaga się wydalenia Karola w ciągu 48 godzin. Po upływie tego terminu rząd czesko-słowacki zastrzeżenie sobie wolną rękę przeciwko Karolowi. Zarządzono mobilizację wszystkich zdolnych do noszenia broni do 33 roku. Odezwy mobilizacyjne rozlepiono w Pradze w niedzielę po poł. przecięgaly ulicami miasta oddziały wojsk udające się na dworce by wyjechać na Słowaczczyznę.

Żądania konferencji ambasadorów.

PARYZ, 24 (PAT) Konferencja ambasadorów poleciła przedstawicielom państw sprzymierzonych w Budapeszcie zażądać od rządu węgierskiego ogłoszenia proklamacji, stwierdzającej, że b. król Karol nie ma prawa do tronu; pochwylenia króla i zmuszenia go następnie do opuszczenia Węgier. Państwa sprzymierzone oświadczają, że w razie niezastosowania się do powyższego życzenia Węgry poniosą całą odpowiedzialność za konsekwencje, wynikające z ich stanowiska.

Sytuacja w Rosji

Echa zamordowania Frackiewicza.

WARSZAWA, 24. (Polpress) — Moskiewskie „Izwestija” z dnia 19 października, pisząc o zamordowa-

niu członka polskiej komisji reparacyjnej Frackiewicza, między innymi zaznaczają: Zamordowanie to posłużyło dla polskiej prasy powodem oburzającego wystąpienia przeciwko Sowietkiej Rosji. Morderca Makaruk otrzymał posadę w polskiej komisji bez wiedzy komisariatu spraw zagranicznych, wobec tego władze sowieckie były pozbawione możliwości ostrzeżenia polskiej delegacji co do Makaruka, o stosunku którego ze światem kryminalnym już egzystowały zupełnie ściśle dane. Po morderstwie Makaruk wyszedł przez drzwi frontowe, które zwykle były zamknięte. Jednak przedtem zamieszkujący w tym samym lokalu agent wojskowy Wolkowski bez wiedzy komendanta komisariatu spraw zagranicznych przywołał slusarza i obstałował klucz. Zawdzięczając temu, morderca zdołał za pomocą klucza podrobionego wyjść z domu niedostrzeżalnie dla warty, znajdującej się przy innych wyjściach.

Rosja dąży do porozumienia z Polską.

RYGA, 24. (Polpress). Przewodniczący rosyjskiej delegacji ekonomicznej Milutin, w wywiadzie dziennikarskim między innymi oświadczył: Zadaniem rządu moskiewskiego jest nawiązanie ekonomicznej łączności z państwami ościennymi. Uważam, że w stosunku do państw Bałtyckich i do Finlandji kwestja ta stoi na dobrej drodze. Obecnie chodzi nam o ekonomiczne porozumienie z Polską.

Czy Rosja Sowiecka chce wojny?

HELSINGFORS, 24. (Polpress). Od pewnego czasu dzienniki prawicowe zamieszczają wiadomości z Rosji, donoszące o nowej koncentracji wojsk czerwonych wzdłuż zachodniej granicy i o ewakuacji znajdujących się tamże fabryk w głąb Rosji. W wywiadzie na ten temat ze współpracownikiem „St. Voem”, ministrem spraw zagranicznych Głuski między innymi zaznaczył, że jego zdaniem rząd moskiewski nie myśli obecnie o wojnie. Urwałoby to za bolszewikami reputację awanturników. A to przy obecnym ich dążeniu do nawiązania za jakąś cenę stosunków z Zachodem byłoby dla nich nie na rękę. Poza tem bolszewicy nie mogą, zwanym ministrem, prowadzić wojny z szeregu przyczyn technicznych, naprz. stanu aprowizacji i kolejnictwa.

Rokowania idą upornie.

LONDYN, 24. (PAT). Na ostatniej konferencji irlandzkiej delegacji Irlandji ani nie starali się usprawiedliwić de Valery, ani go nie potępiali. Sytuacja uważana jest za groźną.

POLDHU 24. (PAT) Radjo.

W związku z depeszą de Valery do Papieża wyjechał do Irlandji Michael Collins, jeden z członków delegacji sibielskiej w Londynie, wioząc z sobą list Lloyd Georgea do de Valery. Powiód Collinsa oczekiwany jest w Londynie jutro. W liście tym Lloyd George zapytuje delegatów irlandzkich czy stoją na tym stanowisku co i de Valera, to znaczy, czy pod żadnym warunkiem nie chcą uznać lojalności wobec korony angielskiej.

Jeżeli tak jest, wówczas należy konferencję uznać za zerwaną.

Wojna grecko-turecka.

PARYZ, 24 (Polpress) Francuska misja wojskowa w Konstantynopolu donosi, że dn. 22-go na całej linii armji grecka cofa się na nowe pozycje broniące bezpośrednio Smyru.

BUKARESZT, 24 (Polpress) Kontratak Greków skończyły się zupełnym fiasco. Już 19 października przewaga była najwidoczniej po stronie Turków. Straty Greków podczas ostatnich kontrataków wynoszą około 5000 ludzi i znaczną ilość materiału wojskowego.

BUKARESZT, 24 (Polpress) Korespondent „Bosforu” donosi ze Smyru: W mieście strasna panika. Zapowiadaniem Anglików, że miasto nie będzie oddane Turkom nie wierzą. Grecy na gwałt likwidują interesy i szykują się do ewakuacji. Wojna jest powszechnie nazywana „awanturą Konstantynopla”.

Wyprawa po koronę.

Komunikat rządu budapeszteńskiego.

BUDAPESZT, 24. (PAT). W. B. K. podaje urzędowo. Rząd węgierski otrzymał w sobotę wiadomość, że b. król Karol i b. królowa Zyta przybyli do Szopronia. Prezydent Bethlem zwołał natychmiast Radę ministrów, która powzięła znaną uchwałę, że b. król Karol nie może obecnie wykonywać praw panującego. Bethlem zawiadomił o tem natychmiast telefonicznie męża zaufania b. ministra Rakowsky'ego, wskazując na zgubno skutki, jakie wywołałoby wkroczenie Karola do Budapesztu.

W sobotę rząd uprosił ministra oświaty, aby udał się do króla i wręczył mu orędzie Horthy'ego. Minister udał się do miejsca pobytu Karola, nie został jednak do niego dopuszczony, wobec czego musiał orędzie wręczyć Rakowsky'emu, od którego nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Tymczasem oddziały wojskowe pułk. Lehara i majora Ostenburga kontynuowały pochód i dochodziły do Budaeru, gdzie nie pozostawało nic innego jak stawiać zbrojny opór i przeszkodzić wtargnięciu do stolicy za wszelką cenę. Ponieważ w przeciwnym razie byłoby zastosowane środki represyjne, jakimi zagroziła Ententa, Rząd, doprowadzwszy wszelkie środki pokojowe do ostatecznych granic, był zmuszony wystąpić z interwencją wojskową przeciwko braciom węgierskim obalamuconym przez zagranicznych podlegaczy.

Po skutecznym oporze pod Budapesztem rząd podjął jeszcze jeden krok pokojowy, mianowicie poprosił marszałka Hegeduesa, znajdującego się w orszaku króla, aby przybył do Budapesztu i na miejscu przekonał się o sytuacji.

Hegedues przybył w niedzielę do Budapesztu i tu właśnie przyjął postę angielskiego Hollera w towarzystwie Bothiema. Bethlem przedstawił stanowisko dużej i małej Ententy i prosił Hegeduesa, ażeby odwiedził Karola od zabiaru wkroczenia do stolicy i aby o decyzji zawiadomił rząd węgierski.

Po tej konferencji Hegedues udał się do pociągu Karola, stojącego koło Biecko. Należy stwierdzić z ubolewaniem, że dotychczas nie nadeszła od Hegeduesa odpowiedź. W tych warunkach rząd postanowił kontynuować akcję wojskową i przeszkodzić zamachowi.

Rokowania spazły na niczem.

BUDAPESZT, 24. (PAT) Po wykonaniu ataku przez wojska rządowe Hegedues w charakterze parlamentarnego wojska Ostenburga usiłował nawiązać rokowania z przedstawicielami rządu. Wobec tego jednak, że Rada ministrów z całą stanowczością jest zdecydowana nie opuszczać raz zajętego stanowiska, rokowania spazły na niczem, a gen. Hegedues powrócił do swego oddziału.

Pierwsze walki.

BUDAPESZT, 24. (PAT) Według pogłosek, dotychczas niesprawdzonych, w miejscowości Gyem wojska Ostenburga zostały zaatakowane z tyłu, przez oddziały, których siła liczebna dotychczas jest nieznaną.

Wojska Karola w odwrocie.

BUDAPESZT, 24. (PAT) W. B. K. W niedzielę wieczór oddziały b. cesarza Karola wystąpiły swego parlamentarnego, który zaproponował rządowi węgierskiemu zaprzestania ataku zbrojnego i wstąpienie do rządu. Rząd węgierski i tym razem jednak nie odstąpił od swego stanowiska.

W ciągu nocy nadeszła wiadomość, że oddziały Karola są w odwrocie. Nad ranem wojska straciły kontakt z oddziałami Karola, które w kilku miejscach zniszczyły tor kolejowy. Wojska rządowe ścigają oddziały Karola. Energiczna postawa rządu zyskała uznanie w całym kraju.

Horthy ma przewagę.

WIEN, 24. (PAT) „Wiener Mittagzeitung” donosi: Jak podają źródła dobrze poinformowane z Budapesztu, naczelnym wodź wojsk frontowych wystąpił z całą energią przeciw wojskom Karola. Pułki, stojące pod jego rozkazami, są absolutnie pewne. Walka wojsk Horthy'ego z wojskami Karola wypadła na korzyść Horthy'ego. Stanowisko Horthy'ego uważają za zabezpieczone.

WIEN, 24. (PAT) Godz. 10 m. 15 „Wiener Mittagzeitung” donosi: Wojska węgierskie, które z prowincji przybyły do Budapesztu, przyłączyły się do armji narodowej, wskutek czego udało się uzyskać przewagę nad karlistami. W stolicy panuje spokój.

Naczelnik Państwa Horthy wyjechał na front i objął dowództwo nad wojskami rządowymi. Oddziały karlistów cofnęły się na kilka kilometrów.

WIEN, 24. (PAT). „Neue Wiener Tag.” donosi, że sytuacja na Węgrzech jest jaśniejsza. Ostatnie wiadomości potwierdzają oświadczenie Horthy'ego, że posiada on przewagę i że się utrzyma.

Karol już w Budapeszcie.

WIEN, 24 (PAT) Havas. „Montag” dowiaduje się, że b. król Karol wkroczył wczoraj o godz. 20 do Budapesztu. Potwierdzenia wiadomości brak.

Zaloga Budapesztu po stronie Karola.

WIEN, 24 (Polpress) Część załogi Budapeszteńskiej odmówiła posłuszeństwa. Z rozkazu gen. Nagy kilku żołnierzy rozstrzelano.

Powstańcy kapitulują.

BUDAPESZT, 24. (PAT). Wczoraj wieczorem zgłosili się powstańcy do komendanta armji narodowej z propezycją wysłania delegatów dla rozpoczęcia rokowań. Rokowania się rozpoczęły.

Karol nie żyje?

WIEN, 24. (PAT) „Montags Zeitung” donosi: W kołach amerykańskich dziennikarzy rozszala się dziś pogłoska, jakoby na Karola wykonano zamach, i jakoby Karol już nie żył. Skądinąd wiadomości tej nie potwierdzono.

Intrygi małżonki Karola.

PARYZ, 24 (Polpress). Według informacji kompetentnego źródła zakulisowa strona obecnej wyprawy Karola przedstawia się w sposób następujący: Po ostatniej nieudanej wyprawie do sprawy zabrala się ex-cesarzowa Zita. Nawiązała ona ściśle stosunki z jedną stroną z oberzarnikami węgierskimi z drugą z anarchistami niemieckimi. W przeciągu lata odbyło się w rozmaitych punktach Szwajcjarji kilka wspólnych

Prawo azylu — Rząd i socjaliści.

Pod naciskiem Sowietów Rząd nasz wydalil z granic państwa 14 wybitniejszych antybolszewickich działaczy rosyjskich, w tej liczbie znanego Sawinkowa i generała Bułak-Balachowicza oraz atamana Petlurę, naszego niedawnego sojusznika w walce z Moskwą. Nie chodzi nam o Sawinkowa lub generała Bułak-Balachowicza, ale bolesnym jest fakt, że gdy polityczne ofiary bolszewickiego terrorku znajdują schronienie we wszystkich kulturalnych państwach Europy, Polska odmawia im azylu i robi to pod bezwstydną presją rządu sowieckiego, tolerując jednocześnie prawie otwartą agitację komunistyczną agentów tegoż rządu.

Prawo azylu dla politycznych przestępców było szanowane przez cały świat kulturalny. O ile państwa zachodnio-europejskie czasami je gwałciły, robiły to pokryjomi, najczęściej podlegając politycznych przestępców z caratu pod kategorię zbrodniarzy kryminalnych. Ale i wówczas stanowcza postawa obrabowanego w swej dumie narodowej społeczeństwa niejednokrotnie zmuszała rządy do cofnięcia nielegalnych aresztowań, lub choćby tylko wydaleni politycznych przestępców. Takie wypadki miały miejsce w Belgii, a nawet w habsburskiej Austrii, w której policja okazywała przed wojną wiele gorliwej usłużności dla „zaprzyjaźnionej” Rosji.

Rząd Polski wydała Sawinkowa i Petlurę pod presją Sowietów, które do tej pory więżą i gnębią tysiącami naszych rodaków, utrudniają im lub zgola uniemożliwiają powrót do kraju, a wracających odbierają z całego majątku. Sowiety kpią sobie w żywe oczy z naszych misyj, ukrywają nasz majątek, podlegając reewakuacji, a na pierwszy przyjaźny dla Polski uśmiech — nie czyn — rząd nasz odpowiada upakarzającem dla narodu wydalaniem nienawistnych Sowietom — Rosjan i Ukraińców.

Być może, jak nawet z faktu wydaleni można wnosić, że Sawinkow i Bułak-Balachowicz istotnie gwałcili na terytorjum polskiem traktat Ryski. Ale w takim razie należało im tę robotę uniemożliwić

już dawno, należało ich nawet z Polski wydalil z własnej inicjatywy a nie czekać, aż Sowiety wystąpią z tem żądaniem. Dzisiejsze ustępstwa Rządu Polskiego przypominają te ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, gdy rządy w Polsce faktycznie sprawowali ambasadorowie rosyjscy Kayserlingk, Sztakelberg i Replin, którzy słabemu królowi i Sejmowi Rzeczypospolitej dyktowali prawa, wyrwali z spośród społeczeństwa zasłużonych obywateli i wywozili ich na Sybir.

Słusznie oburza się na takie postępowanie „Robotnik” w artykule „Nowa porażka dyplomatyjna”. Ale „Robotnik”, jak i w wielu innych wypadkach, tak i w tym, popełnia niekonsekwencję. Nie można bowiem na całe gardło ustawicznie krzyczeć: „pokój, za wszelką cenę pokój”, a jednocześnie w stosunkach do Sowietów wymagać od naszego rządu stanowczej, omal że nie ultimatywnej postawy. Jedno wyklucza drugie.

Jeżeli Polska chce pokoju — a niema chyba obozu politycznego w kraju, któryby chciał awantur wojennych — to nie należy rządowi rosyjskiemu okazywać słabości, nie należy osłabiać psychicznie armii i społeczeństwa krzykliwą agitacją pokojową. Taka agitacja tylko rozszalała Moskwę i prowadzi do wojny. Boć przecież musi się znaleźć gdzieś kres naszej ustępliwości, a wówczas — czy jest pewność, że zdemoralizowane przez agitację pseudopokojową socjalistów masy zsolidaryzują się ze stanowczą postawą rządu, do czego wzywa „Robotnik”? I czy w czasie wojny te masy, miast siły wyżyć do walki na froncie i dla pracy gorliwej w fabrykach i na roli, nie pójdą za wzywającymi ich do ciągłych strajków i anarchji socjalistami i komunistami? Oto pytania, które się cisną do głowy każdemu, kto nietylko umie wzywać Rząd do stanowczej i godnej postawy wobec prowokacji rosyjskich, ale kto z konsekwencyj takiej postawy potrafi zdawać sobie sprawę, i kto te konsekwencje do końca, nie zrażony żadaniami ofiarami, przeprowadzi.

A. Wasilewski.

Kronika polityczna.

Socjaliści bałtyccy przeciw Polsce.

Konferencja socjalistów bałtyckich, odbywająca się w Rydze, przyjęła wnioski następujące:

1) Zbliżenie Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy leży w interesie proletariatu.
2) Polityka wyżej wymienionych państw powinna iść po linii zbliżenia z Rosją sowiecką.

3) Partje zgodnie występują przeciwko wojennemu związkowi któregośkolwiek z państw wyżej wymienionych z Polską.

Do tego ostatniego punktu delegat estoński wniosł poprawkę następującą:

„Sprawa stosunku z Polską przez partje nasze rozpatrywana nie była i powinna być w tym względzie nie posiadamy.”

Uważam za niemożliwe rozstrzygnięcie pytania co do udziału Polski w tych lub innych konwencjach, mogących wytknąć w przyszłość. (PAT)

Konwencje międzynarodowe.

Foseł polski w Szwajcarii, p. Modzelewski notyfikował Szwajcarskiej Radzie Związkowej przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu W. M. Głaska, do następujących konwencji międzynarodowych:

do konwencji genewskiej z dn. 6 listopada 1906 r. o polepszeniu losu chorych i rannych w armii czynnej, konwencji paryskiej z dn. 21 marca 1864 r. o ochronie własności przemysłowej, w formie ustalonej w Brukseli d. 14 grudnia 1920 r. i Waszyngtonie dn. 2 czerwca b. r. oraz do układu berneńskiego z dn. 30 czerwca 1920 r. w sprawie zachowania i przywrócenia praw własności przemysłowej, dotkniętej przez wojnę światową.

Z Litwy Kowieńskiej.

Stosunki na Litwie Kowieńskiej z dnia na dzień pogarszają się. Ludność coraz to bardziej wyrzeka na niecierność rządu.

Wpływa na to w pierwszym rzędzie szalony wzrost cen w artykuły spożywcze i przedmioty pierwszej potrzeby, który dał się mocno odczuć w ostatnich czasach. Jest to naturalny skutek zastoju w przemyśle.

Większość fabryk i zakładów przemysłowych na Litwie jest nieczynna, albo ogranicza produkcję do minimum z powodu braku surowców, środków opałowych itp.

W związku z zastojem w przemyśle rośnie tam liczba bezrobotnych.

Drugim powodem niezadowolona ludności litewskiej jest przeprowadzone ostatnio nadmierne podniesienie podatków.

Niezależnie od podatków wprowadzona została przymusowa rekwizycja zboża, które ma być wysłane Niemcom w zamian za broń i amunicję przez nich dostarczaną.

Prócz tego narażeni są wieśniacy, szczególnie w pasach przygranicznych, na ciągłe najścia band partyzanckich, a nawet częstokroć wojsk regularnych, które będąc źle wiktowane przez swą Intendenturę, praktykują samowolną rekwizycję artykułów spożywczych.

Szeroko komentowany — nieprzychylnie dla rządu kowieńskiego jest masowy wyrąb lasów i wysyłanie ich do Prus.

Wtedy gdy w samej Litwie Kow. ludność i przemysł odczuwa gwałtowny brak środków opałowych, rząd niemiecki przez swych przedsiębiorców wywozi dziesiątki wagonów drzewa dziennie, bowiem rząd kowieński plałi drzewem za broń i amunicję, otrzymywaną z Niemiec, jak również pokrywa procent za cięgniętej w Niemczech pożyczki.

Wszystko to ujemnie odbija się na dobrobycie ludności, a tam samem na stosunku jej do swego rządu.

W szczególnej ciężkich warunkach na Litwie Kowieńskiej pozostają Polacy, którzy są ciągle terroryzowani i grabieni przez bandy partyzanckie. Szykany w stosunku do Polaków posunęły się tak daleko, iż naprz. obywateli narodowości polskiej, którzy na Litwie Kowieńskiej mieszkają mniej niż 16 lat, pozbawiają wszystkich praw obywatelskich, krapują im swobodę osobistą (zakaz wydalania się poza obręb gminy bez specjalnego na to od władz zezwolenia), a ostatnio nawet zaczynają wywłaszczać i wysiedlać z kraju.

W obronie 8-godz. dnia pracy.

Dnia 14 b. m. w osadzie Żelów (pow. łódzki), odbył się wielki wiec robotniczy, zwołany przez miejscowe związki zawodowe. Po przemówieniach zebrani przyjęli następującą rezolucję:

1) Zgłaszamy gotowość do niezbędnych ofiar na rzecz Państwa, ale przeprowadzenie tej akcji może nastąpić tylko przy bezpośrednim porozumieniu się rządu z organizacjami robotniczymi.

2) Protestujemy kategorycznie przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy, uważając, że zniesienie tej ustawy może przynieść korzyść jedynie kapitalistom, a z drugiej strony przyoznoloby się do powiększenia szeregów bezrobotnych.

3) Jedyny sposób naprawy finansów Państwa zebrani widzą w podnie-

W pewnej wsi usunięto w ten sposób około 30 rodzin.

Uciśniona ludność polska w pasie neutralnym, pozostająca zupełnie bez opieki rządu Lit. Kow. z utęsknieniem oczekuje pomocy od Polski.

Międzynarodowa pomoc dla głodnej Rosji.

Konferencja zwołana do Brukseli w sprawie pomocy dla głodnej Rosji, zakończyła prace.

Jak wiadomo, Liga Narodów nie udzieliła w tej sprawie p. Nansonowi mandatu a i w Brukseli zapadły uchwały, wykluczające warunki zawarte w Hadze między Nansenem i Cziczerinem. Przy bliższym bowiem rozpatrzeniu się w tych warunkach okazało się, że sowiety zastrzegły sobie prawo rozdziału żywności według swoich zapatrywań i że kontrola Nansona lub jego delegatów była czystą fikcją.

Zdając sobie z tego sprawę, konferencja w Brukseli postanowiła wysłać i rozdziać żywność w Rosji jedynie pod kontrolą specjalnej komisji. Uchwaliła również wysłać do Rosji misję, złożoną z techników dla zbadania położenia co do wysokości niezbędnych kredytów. Co do samych kredytów, konferencja uznała, że będą ograniczone, bo istotnym lekarstwem na głód jest powrót Rosji do takich warunków gospodarczych, w których będzie możliwą normalna wytwórczość i wymiana towarów. Rząd rosyjski będzie musiał uznać długi przedwojenne, oraz inne swoje zobowiązania, jak również dać gwarancje na nowe udzielone mu kredyty.

sieniu podatków, nakładanych na klasy posiadające (obszarników, kupców i przemysłowców). Co się tyczy spekulantów wojennych — majątki ich powinny być skonfiskowane na rzecz Państwa.

Po uchwaleniu rezolucji wiec został rozwiązany.

Grudziądz.

W ubiegły wtorek odbył się u nas w szczelnie wypełnionej sali Bazaru wiec NPR, na którym klasa robotnicza zaprotestowała przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy.

Po przemówieniach uchwalono dwie rezolucje. W pierwszej daje się wyraz protestowi przeciwko zamachowi, a w drugiej żąda się rozwiązania Sejmu i nowych wyborów w listopadzie.

Korespondencje.

Retkinia.

Zawdzięczając temu, iż wleś nasza sąsiaduje z Karolewem, gdzie dość dawno pracuje Klub NPR, jak również temu, iż mieszka tu pewna liczba robotników, w Łodzi pracujących, mamy na miejscu filję Narodowej Partji Robotniczej. Pracujemy, jak umiemy, byleby tylko ziarno, na grunt tutejszy rzucane, owoc zdrowy wydało. I chociaż gospodarzy wiejskich jest tu ogromna przewaga, jednak posłuch mamy i swoje idee szerzymy.

W tę niedzielę, t. j. 23 b. m. urządziliśmy pogadankę polityczną, na której obecni byli różni naszych kolegów zorganizowanych, również miejscowi gospodarze. Z poza Retkini przybyli koledzy: dr. Fichna poseł, Turek z Łodzi i Kolasinski z Karolewa.

Wszystcyśmy z ogromnem zacieka-wieniem wysłuchali referatu naszego posła, dr. Fichny, który szeroko nam mówił o polityce rządu i Sejmu, o planie finansowym p. Michalskiego (głównie o daninie jednorazowej i zamachu na 8-mio godzinny dzień pracy), o sprawie Wilna i Lwowa, o stosunku naszym do Górnego Śląska i t. d. W końcu nawoływał zebranych do popierania i prumerowania naszego organu „Pracy”.

Wszyscy obecni rozeszli się pod wrażeniem, iż wielu nowych i ciekawych rzeczy się dowiedzieli. Częstsze takie zebrania, a NPR. w Retkini nawet i chłopów ku sobie pociągnie.

Na zakończenie tej korespondencji chciałbym wyrazić tu prośbę wszystkich mieszkańców Retkini, aby nam na łamach „Pracy” ktoś wyjaśnił, co to Magistrat m. Łodzi chce z naszą Retkinią zrobić. Coś tu słychać o jakiejś regulacji, ale my tego nie rozumiemy, tembardziej, iż Retkinia do Łodzi nie jest włączona.

Retkiniak.

Sprawy robotnicze

Strajk metalowców w Lwowie.

Strajk metalowców w Lwowie trwa. Przemysłowcy odrzucają żądanie zawarcia umów zbiorowych. Robotnicy uchwaliłi prowadzić strajk aż do zwycięstwa i wezwali do współdziałania robotników innych przedsiębiorstw.

Likwidacja strajku garbarzy w Białymstoku.

W dniu 20 b. m. w Białymstoku pod przewodnictwem inspektora pracy, odbyło się posiedzenie pracodawców i pracowników przemysłu garbarskiego, w celu omówienia wystawionych przez pracowników podwyżek płac i ewentualnego zlikwidowania strajku trwającego już od 28 września r. b.

Na posiedzeniu tem uchwalono co następuje:

1. Dotychczasowe płace podwyższa się dla wszystkich pracowników tak pracujących na dzień, jak i na sztukę o 67 proc.

2. Nowa płaca obowiązuje od dnia przystąpienia do pracy.

3. Trwający od dnia 23 IX r. b. strajk w Białymstoku i w Zabłudowie likwiduje się, a robotnicy przystępują do pracy stopniowo począwszy od 21 października r. bież.

4. Wprowadza się dla wszystkich pracowników płacę dzienną z dwutygodniowym obustronnem wypowiedzeniem. Kasuje się roboty na sztukę, czyli akord.

5. O ile ceny rynkowe na artykuły pierwszej potrzeby będą wzrastać lub spadać, to płaca dzienna odpowiednio będzie podwyższana lub zmniejszana — regulować będzie specjalna komisja wyłoniona z grona pracodawców i pracowników garbarskich.

Z życia pracującej inteligencji.

W Lublinie

odbył się dnia 19 b. m. ogólny wiec urzędników państwowych, zorganizowany przez międzyzwiązkową komisję Związków Zawodowych Pracowników Państwowych.

Podwyżka płac urzędników

Uchwała Rady Ministrów z dn. 20 października 1921 r. głosi:

1) Przewidziany w art. 6 ustawy z dn. 18 lipca 1920 r. mnożnik dla oznaczenia dodatku drożyznianego dla

funkcjonariuszów państwowych i wojskowych podwyższa się od dn. 1 listopada 1921 r.:

w 1 klasie miejscowości z 1000 na 1700	2	900	1440
2	800	1280	
3	700	1120	

2) Dodatek wyrównawczy, przyznany funkcjonariuszom państwowym i wojskowym, zatrudnionym stale w Warszawie i Łodzi, na podstawie uchwały Rady Ministrów z d. 6 sierpnia 1921 r. w wysokości 1/8 przypadającego dla tych miast dodatku drożyznianego, pozostaje bez zmiany.

Magistracka hodowla komunistów.

(Osiązdo komunistyczne w jednym z biur Magistratu. — Czem się zajmują niektórzy urzędnicy miejscy? — Subsydja z pieniędzy urzędowych dla szpiegów i agitatorów. — Racjonalna hodowla komunistów.)

Pobliżność nasza dla wrogów Odrodzonej Polski staje się już tak daleko posunięta, że możemy liczyć na zdobycie w krótkim czasie popularności w encyklopedji wszechświatowych przysłów.

Pierwszymi, którzy nam zastużoną w tym względzie popularność zrobią, będą nasi rodzimi komuniści.

I słusznie! Bo czyż to nie jest naszym obowiązkiem, graniczącym wprost z nadzieją naiwnością, patrzeć spokojnie, jak po kraju uwijają się szpiegzy i agitatorzy, drągając — w rodzaju Dąbala, którzy z bezczelną otwartością uznają się za obcych nam, a oddanych Sowdepji synów, głosząc na wiecach publicznych: „myślny pokój awarii z Polską w Rydze”!

Ale nas stać na lepsze jeszcze rzeczy, niż tolerowanie wrogiej państwu agitacji, okrytej płaszczykiem nietykalności poselskiej; my umiemy hodować i specjalną pieczęcią agitatorów w bolszewickich, my umiemy pielęgnować i ciepłe gniazdzka ślepe komunistów.

A najbliższym z brzoza przykładem — Magistrat Łódzki, który w jednym z wydziałów założył „racjonalną hodowlę komunistów”.

Znalazszy się w tym wydziale, trudno w istocie rzeczy zorientować się, dokąd się trafilo: — do obozu internowanych w Dąbiu, czy do którego z „sowdepów” w Białej.

Widzi się tylko twarze znanych i wytrawnych działaczy komunistycznych o zastużonej przeszłości.

Wydział przyordabia się powoli całym wiekiem nazwisk znanych i poważnych, nietylko w świecie nauki, ile w świecie komunizmu.

Zamiera wprawdzie w wydziale praca zawodowa, ale za to wre życie partyjne.

Szczególnie zaś intensywnie rozwija się działalność t. zw. patronatu nad więźniami, co zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż w reakcyjnej biurokracji polskiej, jak mówią Dąbale, patronat nad więźniami politycznymi może mieć bardzo wiele do czynienia.

I tu zaczyna się prawdziwa tragedia! Bo to, że Rząd sadzi pod klucz wrogów istnienia Rzeczypospolitej, że więzi szpiegów i agitatorów na rzecz obcego państwa — to jest zupełnie zrozumiałe; że ludność cywilna, ze względów humanitarnych, chce użyć doli uwięzionych, w nadziei, że to ich może nawrócić i uleczyć — to również uznać można z ogólnoludzkiego punktu widzenia.

Ale żeby uwięzionych za zdradę stanu i agitację przeciwpaństwową oprócz tego jeszcze wynagradzać, to się wprost w głowie zdrowo myślącego człowieka pomieścić nie może...

A jednak mieści się w głowach naszych towarzyszy z Magistratu Łódzkiego!

Od czasu do czasu bowiem zdarzają się wypadki przylapania na gorącym uczynku zbrodni przeciw Państwu, które gość z pracowników Magistratu.

Wskutek dziwnych sympacji dla aresztowanych, Magistrat w takich razach nie bierze na kłopotliwe położenie finansowe miasta, staje się wyjątkowo hojnym i szczerym dla nich i pomijając już pomoc patronatu, który utrzymuje się z zapomóg magistrackich, Magistrat przez czas pobytu uwięzionych pod kluczem... asygnuje świadomym im pełne pobory służbowe.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że trzy czwarte dochodów miejskich stanowią zapomogi od rządu, to się okaże, że pobory te pochodzą z kasy rządowej.

W ten sposób Rząd polski wrogów Rzeczypospolitej nie tylko żywi w więzieniu czy obozie, nietylko udziela im pomocy i opiekuje się więźniami za pośrednictwem patronatów, — ale wypłaca im jeszcze sówite nagrody za skuteczną agitację i gorliwe szpiegostwo na rzecz Sowdepji.

W tych warunkach, wierzymy, zorganizowana przez Magistrat hodowla komunistów nie upadnie, lecz za polskie skarbowe fundusze będzie się pomyślnie rozwijać i nadal kwitnąć ku większej chwale Łódzów i Troickich.

trzymał saty-fakcję. A czemu pan o tem, panie Nikonoroff na szpaltach „Rozwoju” wcale nie wspomina? Czyżby nowy pański obrońca, p. Czajewski, umieścić tego panu nie chciał?

Zapewniamy wobec tego panów kategorycznie, iż aby całej tej bolesnej komedji, którą panowie w „Rozwoju” odgrywacie, kres położyć, aby opinji publicznej polskiej nie pozwolić „Rozwojem” bałamucić, ogłosimy w niedługim czasie w „Pracy” wyrok Sądu Okręgowego z dn. 17.X 1921 r. In extenso, t. zn. wraz z bardzo ciekawymi i pouczającymi motywami. Może wtedy i p. Czajewski się przekona, iż nawet za pieniądze listów p. Nikonoroffa w „Rozwoju” umieszczać mu nie wolno.

Zresztą p. Nikonoroff nie tylko w „Rozwoju” grozi, nie tylko bielić się próbuje, ale i wysyła swych krewnych i przyjaciół do p. Klinowskiego z prośbą o zgodę.

Oświadczamy więc p. Nikonoroffowi i jego nowym obrońcom, iż sprawa jego, to nie jest sprawa Nikonoroffa contra Klinowski, ale Nikonoroff contra opinja publiczna polska. I dlatego wszelkie jego w tym kierunku zabiegi sążną na niczem.

Może pan, panie Nikonoroff, wiele jeszcze listów w bogoojczyńnianym i „patryjotycznym” „Rozwoju” za pieniądze umieścić, może pan wielu jeszcze w Polsce płatnych obrońców sobie znaleźć, ale ani sprawiedliwości, ani polskiej opinji publicznej za pieniądze pan nie kupi.

Kacikiem.

Wykusze schodów.

Do wielu bardzo niewygod i „pułapek” ulicznych naszego miasta należą wysunięte w chodnik obramowania okien auterenowych oraz wykusze schodów przy drzwiach sklepowych prowadzących do sieni domów starszego typu. Domów takich mamy w Łodzi jeszcze bardzo wiele, a więc wszelkie chodniki usiane są gęsto wykuszami, które tamują prawidłowy ruch przechodniów w dzień, a w nocy są pułapkami niebezpiecznymi.

Idy dany do tego nierówny poziom chodników wyboja, dziury a w wielu miejscach odkryte rynastoki i załamania krat nad oknami auterenowymi to będziany mieli obraz chodników w naszym mieście.

Skutkiem takich pułapek cierpią przechodnie, stępi też i wygląd ulic, gdyż wykusze, tak przy drzwiach, jak i przy oknach auterenowych nie należą chyba do ulepszeń miasta.

Wydział budowlany przy Magistracie winien zwrócić uwagę powyższe a, ponieważ uamnięte wykuszy nie da się usunąć odrazu, należy bacznie przynajmniej na to, aby nikt nie budował nowych, a przy każdej okazji przebudowy lub, przeróbek usuwał istniejące.

Saramuszki.

Choć, jak sen, życie minie,
Ty w swem zostaniesz dziele,
Zyc będziesz w swoim czynie,
Choć jak sen życie minie,
Co dobre nie zaginie —
Więc czyń dobrego wiele,
Bo, jak sen, życie minie,
Ty w swem zostaniesz dziele.

Wł. G.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25	Dzisiaj Rafała
Wtorek	Jutro Ewerysta
	Wschód słońca, 6 m. 28
	Zachód „ 5 m. 02
	Wschód księżycy 11 m. 03
	Zachód „ 7 m. 36

Reklamowanie urz dników z wojska. Min. Spraw Wojskowych zawiadomiło urzędy, że zwolnienie funkcjonariuszów państwowych niezbędne potrzebnych w służbie cywilnej może nastąpić tylko wtedy, jeżeli funkcjonariusze ci zostali powołani do pełnienia czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia armji do stanu wojennego, nie zaś jeżeli np. służba wojskowa jest spełnieniem przepisów o obowiązku służby wojskowej w myśl tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27.X 1918 r.

W chwili obecnej dopuszczalnym jest reklamowanie tylko osobiście funkcyjnarjuszów państwowych itp., którzy przestężyli już dwa lata, względnie 1 rok, o ile mają przyznaną prawa służby jedno-

rocznej w wojsku stałem, a ze względów natury wyłącznie wojskowej zostali w wojsku zatrzymani.

Funkcjonariusze zaś innych roczników winni być reklamowani na zypadek mobilizacji.

Korespondencja radjo telegraficzna. Stacja radjotelegraficzna w Poznaniu została wzmocniona nowymi urządzeniami, dzięki czemu może przekazywać depesze bezpośrednio do Anglii, nawiązując stałe połączenie z angielskimi stacjami radjotelegraficznymi. Skorzystał z tego rząd, polecając swoją dyplomatyczną i rządową korespondencję telegraficzną do Anglii i Ameryki kierować nie przez telegraf magnetyczny przez Niemcy, lecz bezpośrednio do Anglii, czem unika się kosztownego tranzytu.

Walka z epidemjami. Komisariat rządu na m. Łódź zawiadamia, że na zasadzie rozporządzenia Naczelnego Nadzycznego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 roku (Dz. Ust. nr. 55, poz. 346) podają do powszechnej wiadomości, iż:

1) obowiązujące dotychczas rozporządzenie z dnia 4-go kwietnia wydane w obrębie m. Łodzi w celu skutecznego zwalczania chorób zakaźnych i w interesie dobra ogólnego oraz ładu i porządku utrzymuje się nadal w mocy;

2) wszelkie uchylenia obowiązków, wynikającym ze wspomnianego rozporządzenia podlegać będą w myśl art. 8 ust. z dnia 14 lipca 1920 roku (Dz. Ust. nr. 61, poz. 388) karze do wysokości 10 tysięcy mk. polsk. grzywny lub 3 miesięcy aresztu, względnie grzywny i aresztu łącznie.

Rewindykacja kosztów utrzymania starców i kalek. (j) Na wniosek ławnika Wydz. Op. Społ. p. D. Kłuszyńskiej, Magistrat upoważnił Komisję rewizyjną do zbadania stanu materialnego pensjonarzy różnych przytułków, a mianowicie: stwierdzenia, czy rodziny nie są w stanie ich utrzymać. W tym ostatnim wypadku będą one obciążone kosztami utrzymania. Tych, którzy nie posiadają rodziny lub też rodziny niezdolne, a należą do stałych mieszkańców m. Łodzi — będzie miasto nadal utrzymywać, zaś za biednych mieszkańców innych gmin, miasto będzie rewindykowało koszty.

Również w przytułku dla starców i kalek znajdują się pensjonarze, którzy przepracowali w fabrykach łódzkich po kilkadziesiąt lat. Od właścicieli tych fabryk będzie się Wydz. Op. Społ. domagał poniesienia kosztów utrzymania swych byłych pracowników, którzy przy pracy sterali swe zdrowie. W razie niestopowania się przemysłowców do powyższego, będą opublikowane nazwiska nieobywatelskich pracodawców.

Zarządzenia to poprawia stan materialny i aprowizacyjny pensjonarzy w przytułku starców i kalek.

Kursy sanitarne dla lekarzy. (k) W dniu 20 b. m. rozpoczynają się w Warszawie kursy sanitarne dla lekarzy cywilnych, wojskowych i weterynarzy, które trwać będą do końca grudnia tego roku. Dla otrzymania bliższych informacji zgłaszać się należy do Wydziału Zdrowotności Publicznej przy Magistracie Łodzi (dział sanitarny) od 12—1 i pół po poł najpóźniej do 22. 10. 1921 r.

Przemycanie tytoniu i papierosów z Poznańskiego. (k) W ostatnich czasach rozwinęło się bujnie przemycanie wyrobów tabaczknych z Poznania do Łodzi i miast otaczających.

Przynajmniej tego zjawiska jest ta okoliczność, że w Poznaniu niema monopolu tytoniowego, wobec czego opłaty na rzecz rządu są tam niższe, niż w byłej Kongresówce. Przemycacy robią konkurencję sklepom tabaczkym, osiagając nadmierne zyski, gdy w sklepach niema skąpo przydzielonego towaru monopolowego, a brak papierosów w tr. i kach umożliwia szmuglerom eksploatację publiczną.

Aby temu zapobiec związki kupców tabaczknych zwróciły się do Monopolu Państwowego ze staniem o uzyskanie zwolnienia wwozowego na legalny przywóz papierosów z Poznańskiego pod kontrolą czynników rządowych, zobowiązując się do wpłacenia rządowi różnicy opłaty monopolowej, wyższej w Poznańskim, do wysokości obowiązującej w Łodzi. Na staniu te kierownicy monopolu wydali odpowiedź odmowną, wobec czego przemycacstwo w dalszym ciągu kwitnie, papierosy szmuglowane są, a w sklepach ich niema, rząd traci znaczne sumy na nieopłaconiu różnicy akcyzy monopolowej, a publiczność cierpi i.. płaci.

Stypendja w Państw. Szkole Włóknienniczej. Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włóknienniczego przyznał 3000

P. Nikonoroff, restaurator z czasów carskich w „Rozwoju”

Dziwnie się plecie na tym bożym świecie. Ze jednak powoli człek do wszystkiego się przyzwyczaił i przestaje się czemuś dziwić, nie zdziwił się więc i ten, kto na szpaltach „Rozwoju” z dn. 22.X br. wyczytał — list p. Nikonoroffa.

P. Nikonoroff rzeczywiście dobrze trafił, boć jedynym już jego obrońcą, jedyną ucieczką i ratunkiem przed opinją polskiej Łodzi stał się bogoojczyńniany „Rozwój”. I jego zacny redaktor i wydawca p. Czajewski.

Tylko na łamach takiego, jak „Rozwój” pisma może p. Nikonoroff, placąc, próbować z błota się oczyścić.

Polska opinja publiczna go potępiła, sąd go potępił, ale broni go — za pieniądze — „Rozwój”.

Cóż więc p. Nikonoroff za aprobatą p. Czajewskiego na łamach „Rozwoju” wypisuje?

Bredzi o jakimś sporze pomiędzy sobą a p. Klinowskim, płasze o jakiejś zemście konkurenta. Panowie Nikonoroff i Czajewski! Spór o to, czy p. Nikonoroff służył carskiej polcei i wydawał w jej ręce polskich patrijotów, wysyłał ich do więzień i na katorge, nie jest sporem dwóch osobników: to jest proste domaganie się całej opinji pu-

blicznej wymierzenia sprawiedliwości temu, kto nas, działaczy polskich, kraywdził, kto Moskwie służył, a Polskę sprzedawał.

P. Nikonoroff na łamach „Rozwoju” również grozi, bo zapowiada, iż „sprawa zarówno z Klinowskim, jak i jego przyjaciółmi — świadkami jeszcze się nie skończyła”. Zgoda, p. Nikonoroff, sprawa jeszcze nie skończona. A nie skończy się ona tak długo, dopóki pan i panu podobni na ziemi naszej znajdować się będą. Póki więc czas, iście dotęgo, komuście tak długo i z takim zamłowaniem służyli. Od Polski wam wara!

P. Nikonoroff prawdy nie lubi (musiał się przecieć do „Rozwoju” przystopować), bo pisząc o wyroku Sądu Pokoju, nie wspomina o wyroku Sądu Okręgowego. A przesławny wyrok Sądu Pokoju, jako pierwszej instancji został w dniu 17 października 1921 r. wyrokiem Sądu Okręgowego, jako instancji apelacyjnej skasowany.

A wiecie panowie Nikonoroff i Czajewski co to znaczy? To znaczy, iż p. Klinowski prawdę mówił, to znaczy, iż świadkom, którzy pod przysięgą zeznawali, Sąd Okręgowy dał wiary, to znaczy, iż patrijotyczny ogół polski o-

pend chow
kach
wej
nikow
zimie
na n
godn
wycł
barz
dzia
miesi
do lo
oficy
Najm
wrze
drzej
Wyd
sic
kryz
bram
W sy
nikar
ze fa
dobn
wad
ul. P
ski s
pozo
na z
wane
Ener
wiad
dalsz
plam
nagr
tego
dnie
się,
gając
6. p.
narst
klotn
lam 2
remi
elosu
zwan
patry
Przy
złocz
ama
stam
do
lys.
Wer
wybu
neci
a w
je zc
vej
nianc
on t
millo
p. d
barsk
kiew
wej
czy
czow
na 2
Zach
i bie
skieg
mu
ware
Przy
lotni
lem
przy
dole
na d
ka w
czou
tala
Mary
H. M
szac
dowe
gotow
Cegi
wlan
do s
kieg
ohen
mijo
Kup

pendja po mk. 10.000 za chwalebne zachowanie się w Szkole i postępy w naukach następującym uczniom Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi: Bronikowskiemu Stefanowi, Ławickiemu Kazimierzowi i Ostrowskiemu Wincentemu.

— Osobiste. k) Komendant policji na m. Łódź p. Gallera wyjechał na tygodniowy urlop. W sprawach służbowych zastępować go będzie nadkomisarz Betscher.

— Zmiana adresów. (k) Biuro Wydziału Plantacyj Miejskich zostało przeniesione w dniu 4 października 1921 r. do lokalu przy ul. Dzielnej nr. 2 a, prawa oficyna II-piętro.

Biuro Urzędu Rozjemczego do Spraw Najmu zostało przeniesione w dniu 21 września 1921 r. do lokalu przy ul. Andrzeja nr. 4, II-piętro, front oraz Biuro Wydziału Statystycznego zostało przeniesione w dniu 19 września 1921 r. do lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 17, II-a brama, II-piętro.

— Echa zagadkowego morderstwa. W sprawie sensoryjnego morderstwa dziennikarza Kamińskiego dotychczas ustalono, że fakt zabójstwa miał miejsce prawdopodobnie nad ranem 21 b. m. Według opowiadań sąsiadów oraz stróża domu przy ul. Piotrkowskiej 50, ostatnią noc Kamiński spędził nie sam. Świadczą też o tem pozostałości dość obfitej kolacji, znalezione na zastawionym stole w pokoju zamordowanego. Wczoraj dokonano sekcji zwłok. Energiczne śledztwo, prowadzone przez władze policyjne i sądowe, toczy się w dalszym ciągu.

— 100,000 marek nagrody. Redakcje pism miejscowych wyznaczają wspólnie nagrodę w kwocie 100,000 marek dla tego funkcjonariusza policyjnego, względnie osoby prywatnej, która przyczyni się, lub wskaże pewne ślady, dopomagające do ujęcia zabójcy dziennikarza ś. p. Kazimierza Kamińskiego.

— Młoty mężulek. (k) Przy ul. Młynarskiej pod nr. 36 niejaki Kluczewski w kłótni rzucił się na własną żonę Marię, lat 28, i ugodził ją ostrym nożem w lewe ramię, którym nieszczęsna zasłoniła się od ciosu. Do ofiary brutalności męża zawezwano Pogotowie ratunkowe, które jej opatrzyło rany.

— Okradzenie uczennic gimnazjum. (k) Przy Al. Kościuszki pod Nr 21, mianowany złoczyńca zakradł się do poczekalni gimnazjum im. Orzeszkowej i wyniósł stamtąd garderobę zwierzęcą, należącą do 11 uczennic, wartości 150 tys. mk.

— Peżar w fabryce. (k) Przy ulicy Werzbowe, 18, w fabryce Libermanna wybuchł pożar, powstały wskutek pęknięcia latarki ole trycznej znajdującej się w maszynie. Ogień ugasił robotnicy je wcześnie przybyciem straży ogniowej ochotniczej.

— Kradzieże. k) Przy ul. Cegielnianej nr. 40 z mieszkania M. Lewkowi-cy skradziono różnych rzeczy na pół miliona marek. Przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 40, z komórki, skradziono J. Pi-barskiemu dwa świniaki. Przy ul. Sienkiewicza pod nr. 87 z wystawy sklepo-wej M. Juljusza skradziono różnych rzeczy na sumę 90 tys. mk. G. Jośelowi-czowi, Cegielniana 64, skradziono rzeczy na 200 tys. mk. B. Nidzińskiej przy ul. Zachodniej 23, skradziono garderoby i bielizny za 800 tys. mk. Na ul. Kiliń-skiego w bramie domu nr. 66, niejakiemu W. Cyganowi z Pożycy, gm. Go-warozów skradziono 6 pudów bawełny.

— Upadek do dołu. (k) — Przy ul. Andrzeja 81 dozorca domu, 60 letni F. Frontczak wzeźdł do dołu, celem naprawy motoru elektrycznego, przyczem wskutek nagromadzonych w dale gazów stracił przytomność i spadł na dno dołu. Nieprzytomnego Frontczaka wydobyła z dołu straż ogniowa, po-czem Pogotowie przewiozło go do szpi-tala przy ul. Drewnowskiej.

— Upadek z balkonu. k) Przy ulicy Marysińskiej pod nr. 6 spadła 25-letnia H. Multańska z balkonu i piętra, odno-sząc poważne obrażenia ciała. Poszko-dowanej pierwszej pomocy udzieliło po-gotowie ratunkowe.

— Co kradną? k) Przy ul. Nowo-Cegielnianej pod 24 szajka złoczyńców włamała się za pomocą wyłocia szczyby do składu aptecznego Leona Kulezye-kiego, skradziono medykamentów, chemikali i t. p. na sumę okrągłego miliona marek.

Pomnik ku czci poległych.

Celem urzeczywistnienia życzenia powszechnego uczczenia w stolicy Polski pamięci poległych w walkach o wyzwolenie i niepodległość Ojczyzny, wiasną r.b. zorganizował się komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele duchowieństwa, wojska, samorządu i instytucji społecznych.

Komitet, którego prezydium stanowią obecnie generalowie: Haller, Niessel, Suszyński, Jacyna, rektorzy: Kochanowski i Radziszewski, prezes Rady Miejskiej Ba-liński i prezydent Drzewiecki, postanowił, ażeby, zanim będzie można wznieść na jednym z placów stolicy wspaniały pomnik ku czci poległych, część tę wyrazić i utrwalić przez postawienie pomnika w katedrze św. Jana w Warszawie, na co arcybiskup warszawski wyraził swoją zgodę.

W pomniku tym będzie umieszczona kasetka (z prochami) z ziemią wziętą z głównych pól bitew, na których lała się krew bohaterów w Polsce i we Francji na polach „Verdun”. Wykonania pomnika podjął się p. Stefan Szyller. General Niessel, na prośbę komitetu dostarczył w am-pulce garść ziemi z pod „Verdun”, opie-czowanej, z odpowiednim pismem wła-dzy. Władze wojskowe dostarczyły już ziemi z pod Osowa, Jastkowa, Ostrowa Siedleckiego, Urzędowa pow. Janowskie-go, Osarowa pow. Lubelskiego, Kellnowic Ordynackich gm. Zamość i ze Skłodów Bojowych, obiecał komitetowi nade-słać prochy z innych ważniejszych pobo-jowisk z Wileńszczyzny, z Górnego Ślą-ska, Cieszyńskiego i innych miejscowości z odpowiednimi poświadczeniami władz miejscowych.

Komitet projektował pierwotnie od-słonić pomnik w dn. 15 sierpnia r. b., lecz z powodu niemożliwości wykonania pomnika w tym terminie odłożył termin na dzień 1 listopada r. b. w nadziei, że w dniu tym Polacy będą obchodzili spe-cjalnie pamięć poległych bohaterów w walkach o wyzwolenie Ojczyzny.

Marka polska idzie w górę i ceny w Polsce również!

Raptowna i to dość poważna zwyż-ka kursu marki polskiej, wzbudziła w sze-rokich sferach naszego społeczeństwa da-lako idącą nadzieję, że jednocześnie ze zwyżką naszej waluty zaczną spadać ceny.

Jak dotychczas nadzieje te niestety okazały się płonnymi. I jakkolwiek to tu, to owdzie słyszymy o sporadycznych wy-padkach zniżenia cen, to jednak biorąc na ogół, można mówić przedewszyst-kiem o zwyżce cen, a nie o ich zniżce, choćby mini-malnej.

W Hatownicy całego szeregu branż zniżyły ceny o 20—25 proc., lecz niestety konsument do tej pory nie odczuł tej zni-żki. Detaliści a przedewszystkiem pośred-nicy wszelkimi siłami przeciwdziałają się jakiegokolwiek zniżce i za pomocą ukry-wania towarów, wywołują sztuczną zwyż-kę na artykuły pierwszej potrzeby.

Detaliści, nie posiadający większych kapitałów obrotowych i żyjący z bieżą-cych zarobków, również chętnieby powi-tali zniżkę cen, umożliwiającą im doko-nywanie większych obrotów, tymczasem pośrednicy nie dopuszczają do zniżki cen, grożącej im pozbawieniem kolosalnych zy-sków ze swego procederu.

Należałoby z jednej strony, aby od-nośnie czynnik z całą surowością prawa i bezwzględnością ścigały lichwiarzy ży-wnościowych i paskujących pośredników, z drugiej zaś strony społeczeństwo powin-no raz wreszcie wyjść z tego stanu kery-godnej wprost bierności, w jakiej pozos-taje i zaprotestować przeciw temu stano-wi rzeczy, grożącemu nieobliczalnymi wprost skutkami, wstrzymując się bez-względnie na czas jakiś od wszelkich za-kupów, a przynajmniej redukując je do ostatecznego minimum.

Powstrzymując się od nabywania przedmiotów choćby potrzebnych, lecz nie niezbędnych zmusimy handlujących, po-średników, paskaczy do zniżenia cen.

Kronika ekonomiczna.

Budżet francuski na 1922 r.

„Matin” donosi, że w projekcie budżetu na rok 1922 wykazany jest dług wewnętrzny francuski na 229 miliardów. Długi zagraniczne wynoszą 35,3 miliardów. Ogólna suma długów francuskich 264,3 miliardów. Po odliczeniu pożyczek, udzo-

lonych przez Francję innym państwom w sumie 14 miliardów, suma zadłużenia wynosi 250 miliardów.

Marka niemiecka na Litwie.

Spadek marek niemieckich wywołał na Litwie popyt nadzwyczajny na dolary. Wszystkie transakcje handlowe są zawie-rane w dolarach. B. poseł litewski w Ameryce proponował, aby zaprowadzono na Litwie oficjalną walutę dolarową. Niemcy widzą w tem zwrot nie tyl-ko natury gospodarczej, ale i politycznej.

Budżet Czecho-Słowacji.

„Lidowe Nowiny” donoszą, że bud-żet na r. 1922 jest ułożony. Wykazuje on około pół miljarda koron deficytu. Bud-żet nie obejmuje preliminowanych na rok 1922 dodatków dla urzędników państwo-wych, wynoszących około 2 miliardów. Deficyt wzrośnie wskutek nowej pożyczki na wydatki wojskowe, wynoszące 300 mil-jonów koron.

Finansiści amerykańscy w Berlinie.

W Berlinie bawi 100 przedstawicieli finansjery amerykańskiej dla rokowań z przemysłowcami niemieckimi w sprawie pożyczki. Jest to już czwarta grupa finan-sistów, z którą nawiązano stosunki. Kwe-scja kredytów dla przemysłu niemieckiego jest na dobrej drodze. Dotąd jednak nie biorą udziału w akcji wielkie banki nowo-jorskie. Charakterystyczny jest fakt, że ambasadorem amerykańskim w Berlinie ma być słynny bankier nowoorski William Thompson.

Anglicy nad Bałtykiem.

W celu uzyskania wpływów na cały obręb obwód gospodarczy Wschodniej Europy, postanowili Anglicy przestoczyć port w Ruemie na bałtyckiej wyspie Born-kolm, w wielki port tranzytowy dla han-dlu z państwami bałtyckimi, nie wylą-czając Skandynawji i Rosji. Przedsię-wzięcie w tym celu pertraktacje z Danją dobiegają końca. Anglicy fachowcy przestudowali dokładnie urządzenia por-towe i naszkicowali plany przebudowy, a angielskie statki będą już zawijać do Ru-emie. Podobne przygotowania czynią an-glicy inżynierowie także w Piotrogrodzie celem urządzenia tamtejszego portu. W celu zaś rozszerzenia swoich interesów bałtyckich na wielką skalę Anglja obej-muje także zastępstwo lotewskich intere-sów handlowych w Brazylii.

Z kraju.

— **Kraków.** Dn. 31 b.m. odbędzie się tu uroczysty obchód oswobodzenia mia-sta z pod zaboru austriackiego. Uroczy-wość rozpocznie się nabożeństwem w ko-ściele Mariackim, poczem wyruszy pochód przed strażnicę na Rynku, gdzie po prze-mowach nastąpi tradycyjna zmiana warty.

— **Lwów.** Przewieziono tu w niedzielę ubiegłą rewizję w redakcji pi-sma humorystycznego „Budjak” i przeslu-chiwano redaktora tego pisma w związku ze sprawą zamachu Fedaka.

Aresztowani pod zarzutem zdrady stanu Ukraińcy odmawiają zeznań w są-dzie rzekomo dlatego, że protokoły spi-sywane są w polskim języku. Oprócz are-sztowanych we Lwowie przywódców u-kraińskich, jak adw. dr. Fedak (ojciec) itd., nastąpiły również rewizje i aresztowania na Lewandówce za rogatką grodecką.

— **Bydgoszcz.** Oficer lotniczego oddziału lotniczego kap. Sokołowski, o-trzymawszy wiadomość, iż z powodu de-mobilizacji zostaje zwolniony z wojska, odebrał sobie życie wystrzałem z rewol-weru. Kap. Sokołowski, liczący lat 40, dziesięć lat był żołnierzem; za udział w kampanji przeciw bolszewikom otrzymał Krzyż Walecznych.

— **Toruń.** Miejscowe organa poli-cji na zlecenie władz rządowych w zwią-zku z szerzącą się agitacją komunistyczną i strajkiem rolnym w Poznańskim doko-nali w ub. czwartek szereg rewizji, mł-dzy innymi w Związku zawodowym robo-tników rolnych i u wybitniejszych działaczy socjalistycznych.

— **Z Wołkowska.** Niedawno do wsi Łysków w odległości 32 kilom. od Wołkowska przybył z Rosji niejaki Józef Sawicki, który jako komisarz bolszewicki zamordował wielu Polaków a pomiędzy innymi pułk. Żelazniką, oraz skazał na rozstrzelanie jego żonę.

P. Żelaznikową uwiązano z oficera-mi i dano do nich salwę. Kula trafiła p.

Żelaznikową tylko w rękę i dzięki temu po odeściu morderców ocalała. Sawickiego przed kilku dniami wia-dze nasze aresztowały, ponieważ zaczął szerzyć agitację bolszewicką.

Samobójstwo 9-letniego chłopca.

9-letni Zdzisław Kosiorek, syn urzęd-nika w warszawskim biurze spółki ake. „Haberbusch i Schiele”, od obecnego roku szkolnego uczeń wstępnej klasy szkoły handlowej 8-kl. filologicznej przy ul. Pro-skiej 13, za ubiegły tydzień otrzymał w dzienniku dwa niedostateczne stopnie z języka polskiego oraz uwagi tej treści: „Niesforany na panzach i nie odwiada lekcji z języka polskiego”.

Wracając do domu z bratem swym, lat 10, również uczniem tej szkoły i tej klasy, Kosiorek w bramie domu oddał bratu książki, oświadczając, że wkrótce wróci. Gdy upłynęła godzina, a chłopiec nie wracał, matka i brat jego zaczęli poszukiwania; trwały one godzinę, lecz bez wyniku.

Dopiero w dwie godziny po powro-cie ze szkoły, ukryty na schodach przy strychu, chłopiec wszedł na parapet okna, opuścił nogi i z wysokości 4-go piętra wyskoczył na kamienie podwórza, tuż pod okna mieszkania rodziców. Lekarz pogo-towia stwierdził pęknięcie kości czolewej, powikłane złamaniem lewego uda i 2 rany tłuczone na czole. Młodocianego despera-ta przewieziono w stanie ciężkim do szpi-tala, gdzie życie zakończył. Przyczyną samobójstwa nie była obawa przed karą ro-dzicielską, lecz ambicja chłopca.

Rozmaitości.

Doniesienie odkrycie.

Jak donoszą z St. Jago w Chili, bakter-jolog Atria odkrył tam mikroby ospy. Reakcje dokonywane z krwią chorych, daly we wszyst-kich wypadkach sadawinajające rezultaty.

Pań two bez banknotów.

W Mekayku niema obecnie zupełnie w obiegu pieniądzy papierowych i rząd tamtejszy nie myśli zupełnie o emisji banknotów, gdyż w kraju jest pod dostatkiem sota i srebra, by zaspokoić zapotrzebowanie środków płatniczych Szczęśliwy kraj!

Fortuna kołem się toczy.

Międzynarodowa komisja, rozdzielająca tabor kolejowy byłej monarchji Austro-Wę-gierskiej, przyznała specjalny pociąg luksu-sowy b. cesarza Karola serbskiemu królowi K-leksandrowi.

Z giełdy warszawskiej.

(Od własnego koresp.)

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie z likowe.

Notowano: Dolary	4000.—
Marki niem.	24.50
Franki franc.	280.—
Funt sterlingi	15600.—
Korony austr.	—1.26
Korony czeskie	42.—

Teatr. muzyki i sztuki.

Teatr Miejski.

Dziś tj. we wtorek Teatr Miejski daje o g. 8.15 wiecz. „Na dnie” Mekay-ma Gorkija. Przed oczami widza prze-wija się szereg ciekawych scen z życia metów ludu rosyjskiego.

W środę o g. 8.15 w. „Bagienko” Bolesława Górczyńskiego z dyr. Zyg-muntem Noskowskim w roli Wojniczka.

Komunikat.

Spółdzielnia Spożywcza Nauczycielska (Andrzeja 4, lewa oficyna, parter) podaje do wiadomości członkom, że od 24—X r. b. codziennie zamienia kwity złożonych sum na produkty na kwity nowe, upoważniające do odbioru: 1) maki pszennej I gatunku; 2) ziemniaków stołowych; 3) drze-wa—szczapy sosnowe suche; 4) tor-fu porojami po 100 Kg. (węgiel na-dejdzle w listopadzie); 5) kożuszków serdaków i 6) cukru.

UWAGA: wyżej omówiony aukier otrzymał wszystkie członkowie Spółdzielni w listopadzie 1921 r. nie należąc do tego stowarzyszenia. P. N. S. P. Głazdo w Za-dzi otrzymał po 3 kg. cukru za mk. 3000, które należy wpłacić jaknajprędzej na ręce skarbnika Spółdzielni, gdyż termin odbioru jest krótki. Każdy członek Spółdzielni musi okazać książeczkę rachunkową.

Kupujcie Bilety skarbowe

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Dziś i dni następnych!

Serja 8-a

Wielki sensacyjny program

W LABIRYNCIE

NOWEGO JORKU

Początek o godz. 5-ej, w soboty o 8-ej, w niedzielę o 2-ej.

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza № 40.

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza № 40.

„K·R·Z·Y·K”

Dramat żylowy w 6 aktach przerobiony dla filmu podług powieści **Stanisława Przybyszewskiego**.

W roli Bronki: **Maryla Rudzińska**. W roli Jadwigi: **Marja Górka**.

Obraz wykonany przez polską wytwórnię „Terra”—Polonia”. Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Dom Handlowy
Otton Ferster
Łódź, Kilińskiego 113.

Poleca wagonowo:

Kartofle, Fasole, Sledzie, ze składu Cebule, Ogórki kiszzone (prima) od 30 mk. za sztukę; sprzedaż na kopy i na becзки, oraz wagonowo Drzewo opałowe.

Dostawa szybka gwarantowana ponieważ wagony wciąż w drodze.

OGÓRKI kiszzone nadeszły
od 30 marek za sztukę

Sprzedaż na KOPY i na BECZKI
Dom Handlowy OTTON FERSTER
Kilińskiego № 113.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.

Ważne dla Pań!
Pracownia kapeluszy damskich
ul. PUSTA 1
(wejście przez bramę)

poleca gotowe kapelusze oraz przyjmuje przeróbki: kapeluszy, futrzanych czapek, mufek i kołnierzy.
Ceny niskie. 3448-6

Nadeszły większe transporty
KARTOFLI
sprzedaż hurtowo i detalicznie

składy Biura Handlowego
TADEUSZ KOZANECKI i S-ka
ul. KILIŃSKIEGO № 72 (vis a vis poczty).
Ceny konkurencyjne.

Powrócił
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włośń weneryczne, mozołki (niem. pic.) od 9-11 5-8 od 4-6 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

Chrześcijański
skład mąki

Poleca mąkę w worki i pudy w większych i mniejszych ilościach.
ul. RYBNA № 15.

B-cia Mrowińscy.
Choroby skórne i weneryczne
Dr. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12
od 9-11 od 6-8 wiecz.
Panie od 5-6 po poł.

Ogłoszenia drobne.
Buchalter poszukuje osoby na stałe na godziny, Sienkiewicza 67.
Domek do sprzedania murowany, 5 mieszkań na Bałutach. Wiadomość Gubernatorska 31, m. 1. 3493-1

Mikołajczyk Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2497-3

Pracznica potrzebna do pralni i dziewczyna do sprzątan. Pralnia Zielona № 28.

Przybył się pies rasy Doberman. Jest do odebrania Ogródowa 24, ścieżka 8, m. 8. 3496-8

Poszukuje wspólnika z kapitałem do handlu byłem i swiatł z Poznańskiego. Posiadam patent na przewóz. Wiadomość w Adm. „Praca”.

Sitek Andrzej zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3494-9

Sokolinski Jan zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Traciński Antoni zagubił kartę naftową, wydaną w Magistracie. 3492-1

Ubrania, Obuwie
Pala męskie, damskie i dziecięce, białe, ciepłe, swasty, obuwie, półciochy, rakawki. Towary wełniane, półwełniane, tyki, posielowe i płótna najtańszej polca chrześcijański, Jarzynie Łódzkiej, ul. Piotrkowska 44, pierwsze piętro.
UWAGA: ubrania na zamówienie. Własna pracownia.
Przyjeżdżających prosimy zapoznać naszą hurtownię. 3517-25

Warszawskie Akcje Tow. Powszechnego na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddział Łódzki: Zachodnia 81, zawiadania, 12 9 listopada 1921 i dat następnym odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej 31, LICYTACJA celem sprzedaży zastawów niwypłaconych w wiceściwym czasie, a zastawionych w Oddziale 1-szym Zachodnia 31. Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w Dzienniku Urzędowym i wywieszony w biurze Zachodnia 31.

Wilkowski Leon zagubił kartę bierzeźmiennego urlopu wydaną w P. K. U. w Łodzi.

Wróbel Józef zagubił kontrolną kartę apropracyjną na 4 osoby, wydaną w fabryce K. Szajbiera. 3492-1

Zaginął kwit na wpłacone Mk. 66,00 na mąkę dla robotników fabryki Roberta Cymrmana Gdańska 142, wydany z Wydziału zaprowiantowania Magistratu m. Łodzi. Kwit ten zostaje unieważniony. 3498-1

Zgubiono! Tymczasową kartę zwolnienia na imię Ciceł Gustaw, wieś Prznówka, gm. Lipiny. 3478-3

Wendeł Berok zagubił osobisty dokument tymczasowy, wydany w Sulejowie. 3475-1

Wytykowska Marianna zagubiła paszport polski, wydany w gminie Bielawy. 3426-3

Walszkievicz Janina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3409-8

We wtorek dnia 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem przy ul. Głównej № 31 odbędzie się

Ogólne Zebranie

wszystkich członków Związku P. C. Z. Z. P. i Trykoclarzy.

Z porządkiem dziennym:

- 1) Omówienie ogólnej sytuacji.
- 2) Sprawa 8-mio godzinnego dnia pracy.
- 3) Sprawy delegatów.
- 4) Wolne wnioski.

Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Naczelnny Lekarz Kasy Chorych
Dr. Henryk Kłuszyński
przeniósł się z Cieszyna do Łodzi
ul. Mileza № 55,
i przyjmuje od 5-6 i pół wiecz. w chorobach wewnętrznych i kobiecych.